

№ 183.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Zuzanny P.
Wt. św. Klary P.
Śr. św. Hipolita.
Czw. św. Euzebiasza.
Piąt. Wnieb. N. M. P.
Sob. św. Rocha W.
Niedz. św. Jacka W.

Wschód słońca godz. 4 m. 33
Zachód słońca godz. 7 m. 37
Dług dnia godz. 15 m. 04
Ubyło dnia godz. 1 m. 41

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8;

Telefonu № 595

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 11 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

2257

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

HOTEL luksusowy ze wszystkimi ostatnimi wygodami, apartamentami, solonami, łazienkami. Pokoje od 2 rb. za dobę. W każdym pokoju telefon miejski, ciepła i zimna woda oraz zegar elektryczny. Wodne ogrzewanie i centralne odkarżanie. Absolutna cisza wobec braku dzwonek na służbę, zastąpionych przez sygnalizację świetlną. **Automobile hotelowe na wszystkich dworcach.**

2255

PIERNIKI

w najlepszych gatunkach poleca

Fabryka Parowa

K. MARSCHLA w Kaliszu.

2662

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 413

Francya i Włochy.

Traktat pokoju zawarty w Bukareszcie nadaje Grecji poważne stanowisko na morzu Egejskim, które jeszcze bardziej wzrosnie, skoro grekom przyznane zostaną wyspy na wodach wschodnich morza Śródziemnego i część wysp Archipelagu. Umożliwi ono grekom nietylko o wiele żywsze prowadzenie niż dotychczas handlu morskimi, ale da ich flocie poważne oparcie, co niewątpliwie przyczyni się znacznego rozwoju sił morskich Grecji. Rozumieją to dobrze Włochy i dlatego nie chcą wydać w ręce Turcji tych wysp na morzu Egejskim, które zajęły podczas wojny trypoitańskiej. Wyspy te bowiem natychmiast z rąk Turcji przejdą do Grecji na mocy traktatu greko-tureckiego, a więc spotęgują wpływy i siłę grecką. Włochy liczą w tej sprawie na pomoc Austro-Węgier, którym także nie uśmiecha się wzmocnienie stanowiska Grecji na morzu Śródziemnym.

Tymczasem Francya spostrzegła, że może skutecznie zapobiedz przy pomocy Grecji dążeniom Włoch do zupełnego panowania na morzu Śródziemnym.

Wpływy polityczne Francji znacznie się

wzmogły w Atenach od czasu, gdy rząd francuski nietylko dopomógł bardzo skutecznie do reorganizacji armii greckiej, ale jednocześnie przyszedł Grecji z pomocą finansową. I teraz nawet dyplomacya francuska niejednokrotnie starała się zapewnić Grecji szereg wybrzeży zarówno od strony morza Jońskiego, jako też i od strony morza Egejskiego.

Podobne postępowanie Francji nie podoba się Włochom, wskutek czego powstał spór pomiędzy Francją a Włochami, przybierający coraz groźniejsze rozmiary.

Dyplomacya niemiecka dobrze rozumie znaczenie sprawy greckiej i nie kwapi się z poparciem dążeń włoskich. Dlatego też Niemcy starają się sparaliżować wpływy francuskie w ten sposób, że również popierają greków i ich dążenia.

Przyczyną przyjaznych prądów, panujących w Berlinie dla Grecji, jest bardzo trafna myśl polityczna, że nie należy Grecji pchać wyłącznie w ręce Francji, lecz pociągnąć ją ku trójprzymierzu.

Traktat, zawarty w Bukareszcie, przyznał Grecji Kawale, port dzisiaj bez znaczenia dla niej. Natomiast w rękach Bułgarii mógłby stać się w krótkim czasie poważnym konkurentem Salonik.

Rewizya traktatu bukareszteńskiego, przez wielkie mocarstwa dokonana, może zmienić ten punkt traktatu na korzyść Bułgarii, za czem obstaje Rosya i Austro-Węgry.

Tak więc, pomimo zawarcia pokoju, w kompleksie spraw bałkańskich jest jeszcze sporo punktów niewyjaśnionych należycie, które mogą być przyczyną sporów a nawet wojen, grożąc zawikłaniami niebezpiecznymi dla pokoju europejskiego. St.

NA SZKLANKĘ SZAMPANA.

Z okazji zamierzonego przyjazdu cesarza Wilhelma II do Poznania gazeta warszawska „Dzień” wydrukowała znamieny artykuł, który poniżej powtarzamy w streszczeniu.

„Szykuje się nowy akt upokorzenia dumy naszej narodowej. Tej dumy, która jako resztką ze spadku po własnym państwie powinna być konserwowana i strzeżona najbaczniej.

Cesarz Wilhelm II niezadługo zjeżdża znowu do swojego zamku w Poznaniu.

Ugodowców, ludzi bez czci, honoru i godności, u nas nigdy nie brakło. Znajdą się niezawodnie znowu zbawcy ojczyzny, którzy w imię rzekomego dobra polskiego pójdą wznosić puławy szampańskie za pomyślność króla pruskiego.

I aby formom stało się zadość, już szambelani lub domniemani szambelani używają najwstrętniejszych dróg ułatwień hakaty, aby prasa tego pokroju osłoniła ich z góry przed możliwymi zarzutami ze strony polskiej.

Usłużna w takich razach prasa hakatystyczna już wypowiada kłamliwe obawy z okazji przygotowywanych zaproszeń szlachty poznańskiej na zamek królewski. Pisma te kłamią, wypowiadają swoje strachy, że zetknięcie się bezpośrednie polaków z Wilhelmem może być niebezpiecznym dla sprawy wojującej niemieczyny. Bo a nuż cesarz gotów się poddać wpływom z nad Warty i kurs hakatystyczny będzie pozbawiony tego oparcia, jakim się cieszy w najwyższych kołach dworskich?

Tu i owdzie tylko błąka się tym razem na łamach polskiej prasy wzruszająca naiwnością myśl, czy przypadkiem alarmy hakaty nie mają w sobie czegoś, coby je usprawiedliwiało. Tu i owdzie, chociaż tylko w formie teoretycznej, błąkają się przypuszczenia, że może przyjść do rewizji polityki pruskiej wobec polaków, a wobec tego polacy powinni wobec cesarza zachować z kurtuazją.

Sprawy zaboru pruskiego są przede wszystkim sprawami tamtego zaboru i tamtejsze

czynnikami mają w tej sprawie zapewne pierwszy i ostatni decydujący głos oraz całą odpowiedzialność za swe postępowanie. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że wogóle sprawy zaboru pruskiego stanowią odrębny partykularz. Zabór pruski partykularzem nie jest, jest żywą częścią organizmu całej Polski i opinia polska ma także w tej sprawie głos, który zabór pruski z pewnością uszanować potrafi.

Cesarские wizyty nie są dla Polaków poznańskich żadną nowością. Tylko niepoprawny sentymentalizm może w nich próbować czytać więcej, niż one w istocie zawierają. W ramach tych wizyt dla Polaków niema dzisiaj miejsca. Sam dwór berliński zrozumieć musi, że uczucia polskie w danych warunkach inne być nie mogą. Najformalniej nawet pojmowana lojalność wobec „króla” nie pozwala mu się prezentować w innej szacie niż ta, którą się naprawdę nosi.

Pomiędzy wojującym prusactwem, którego syntezą jest dzisiaj polityka Hohenzollernów, a polskością jest przepaść, której nie wypełnią żadne cesarskie wizyty.

Jest to jedyna satysfakcja dumy i godności, jaką naród wymierzyć sobie może. I to w chwili, kiedy na horyzoncie wszechświatowej polityki nad głowami nieustraszonych Jagiellonów po kądzieli — ciężkie zbierają się chmury. Hohenzolerny mogą przeminąć, a naród polski zostanie.

Krew dzieci wrzesińskich, wóz Drzymały, zakazy językowe i ostatnie wywłaszczenia muszą ostatecznie być przegródą, dzielącą nas z wszelkim prusactwem. Na szklankę szampana do Wilhelma II mogą dziś z Polski chodźć ludzie wynajmujący się na godziny do wszelkich usług hakatyżmu wojującego, ale znaleźć się tam nie powinna ani jedna stopa tak szlachcica, jak chłop polskiego.

Nowa wizyta Wilhelma II ma być wyrazem tryumfującej niemieczyzny, święcącej utrwalenie w Poznaniu zdobyczy Niemców, ma być uroczystym zakończeniem tego, na co się składa hakatystyczna akademicka poznańska, zamek cesarski w Poznaniu (coś jakby drugi Malborg), a ponad wszystkim unosi się posepna idea wywłaszczenia.

Biura próśb i pokątni doradcy.

„Kuryer Warszawski” w № 216 wydania porannego z dnia 7 b. m. najzupełniej słusznie i

bardzo na czasie zwraca uwagę na coraz więcej rozmnażające się w Warszawie biura próśb i to nie tylko w sąsiedztwie władz i sądów, lecz co gorsza, pośród ludności ubogiej, mało uświadomionej, w dzielnicach robotniczych i na przedmieściach.

„Ile w tych przytułkach pokątnej wiedzy piśmienno-biuralistycznej i bardzo brukowo pojmowanego prawa gnieździ się wyzysku?” — zapytuje „Kuryer” i słusznie zwraca uwagę na owe porady prawne takich biur, dla marnego zarobku podniecających fantastyczne pojmowanie praw urojonych lub nieuzasadnionych pretensyj, albo też beznadziejnych starań o zapomogi. Ludność uboga a nieświadomiona nieraz ostatni grosz niesie do takich biur.

I w Łodzi istnieją podobne biura próśb, ale, co gorzej, rozmnożyło się u nas niepomiernie pokątne doradztwo, przyczyna wielu nieuzasadnionych procesów, rujnujących biednego robotnika.

Takich pokątniarzy jest parę typów, a właściwie jest to rodzaj pluskwy palestranckiej, niezmiernie dokuczliwej i trudnej do wytopienia.

Pluskwa taka zazwyczaj rozpoczyna swój żywot od pisania próśb do władz administracyjnych i sądowych, listów do osób zamożnych, żebrzących o wsparcia, listów miłosnych i t. p.

W tej fazie swego rozwoju jest ona jeszcze najmniej szkodliwa.

Ale taki pan pisarz od próśb, korzystając z bardzo powierzchnowego obznajmienia się z prawem i przepisami administracyjnymi, zaczyna podejmować się windykowania urojonych najczęściej pretensyj i nieuzasadnionych żądań, komentując po swojemu nowe prawne, świeżo wydane przepisy administracyjne, a nawet Najwyższe Manifesty.

Po wydaniu Manifestu z okazji 300-lecia Domu Romanowych zgłaszało się do redakcji pism codziennych wielu wysłużonych żołnierzy, dopytujących się czy to prawda, że uczestnikom wojny rosyjsko-japońskiej będą darmo rozdawane grunta. Wiadomości tych, jak objaśniali, zasięgnęli od pokątniarzy.

Dość często zjawiają się w redakcjach pism i tacy, którzy, uległszy przez własną nieostrożność częściowemu, a w dodatku przejściowemu kalectwu przy pracy i otrzymawszy odpowiednie odszkodowanie, dopytują się, czy to prawda, że mogą sądownie znuścić pracodawcę, by im zapłacił sumę, od której procenty wystarczą im na przyzwoite utrzymanie do końca życia.

I oto znów robota pokątniarzy.

Dobrze jeszcze, jeżeli trafią oni na ludzi rozsądniejszych, którzy dawane im rady pragną sprawdzić i w tym celu udają się do redakcji pism, gdzie, naturalnie otrzymują informacje rozwiewające ich złudzenia. Iluż jednak jest takich ślepo wierzących pokątniarzowi, oddających mu grosz ostatni w nadziei spodziewanych korzyści.

Dzięki pokątniarzom pieniactwo wśród naszego ludu roboczego, a nieraz do zdarzają się wypadki, że taki nieświadomiony biedak, korzystając z podobieństwa swego nazwiska do nazwiska ludzi bogatych, tudzież posiadanych papierów rodzinnych, pisanych po łacinie, których treści nie rozumie, pragnie windykować urojone prawa spadkowe.

I tacy dość często zjawiają się w redakcjach z żądaniem wskazania im odpowiedniego adwokata.

Ale iluż z tych biedaków dostaje się w ręce pokątniarzy, dochodzących do takiej nawet bezczelności, że nie wahają się rozrzucić biletów wizytowych z szumnym napisem: „N. N.—adwokat” i wymienieniem obok adresu i godzin przyjęć.

Tu dopiero nastęrcza się im pole do wyzysku, doprowadzającego naiwnych, a względnie zamożnych, do kompletnej ruiny.

Najszkodliwszą postacią pluskwy prawniczej jest taki pokątniarz, który dorobiwszy się sporego grosza, zamieniła się w szanownego kapitalistę, skupującego zadawnione pretensje za marne pieniądze.

Posiadacze tych pretensyj dawno już położyli nad niemi krzyż, ale zgadali się o nich przy kufelku piwa z szanownym kapitalistą, który grając rolę dobrodzieja, kupił od nich dokument opiewający na setki rubli, za jakieś 10 lub 15 rb. i jednocześnie pozyskał ich zaufanie. Umie on wyczekać odpowiedniej chwili, w której bądź od wystawcy, bądź od poręczycieli wydusi całą należność, naturalnie wyłącznie na swoją tylko korzyść. Taki pan kupuje czasami posiadłość podmiejską z obszernym ogrodem w dzielnicy robotniczej, urządza w niej knajpę zimową i letnią, by znaleźć nowe pole do swych operacji. Przy butelce wódki lub piwa, kufelku języki się rozwiązują, najłatwiej wypowiada się żale i skarży na wrzeczne krzywdy lub straty poniesione, częstokroć przez własną nieudolność lub niezaradność. Do tego jednak rzadko kto się przyznaje, składając zazwyczaj winę na złość ludzka, intrygi lub nienawiść.

Jakież to olbrzymie źródło do wytaczania procesów, do wyzysku ludzi zamożnych a nie-

40)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 181).

W półmroku leśnego podszycia mieli oni towarzyszków wychodźstwa — którym oddawna przywykli nie wyrządzać żadnej szkody: były to liczne gromady łani i szakałów, ciągnących ku południowi, albo zwierząt gryzących, które zdążyły na zachód. Przeciagłym krzykiem witali oni parskanie pokojowego wschodniego słońca, rżenia małych koni z grubymi pyskami, których wojownicze stada przebiegały im drogę.

W nocy, po drugim dniu ich podróży, wódz spał w budce z gałęzi, ognisko nocne blizkiem już było zgaśnięcia, wędrowcy, przykucnąwszy na ziemi, kurczyli się z chłodu, gdy wtem krzyk wartownika kazał wszystkim zerwać się na równe nogi.

Z ust do ust przebiegał im wyraz oznaczający lwa, a strach wielki poruszał ich szczękami. Lecz kiedy wódz zgromadził najdzielniejszych, wszyscy się zaraz skupili ściślej, stając z pałkami podniesionymi. Straszliwa postać lwa wskoczyła w krąg oświetlonych ogniskiem; przystanął na chwilę wobec wojennych okrzyków ludzkich.

Czy dlatego jednak, iż nie powiodły mu się łowy, czy dlatego, że wolał mięso zwierzęce niż wszelkie inne — dość, że zwierzę przycupnął, a po chwili jednym olbrzymim skokiem wpadł na gromadę. Tamci — podług odwiecznej taktyki, cofnęli się nieco, rozstąpili się i przeszło pięćdzie-

siąt maczug spadło na czaszkę, na pysk, na oczy, na grzbiet drapieżcy. Ten zachwiał się, powstał i trzema ciosami szponów czterech wrogów obalił. Ludzie, rozgrzani walką, stali się śmielszymi; maczugi spadały gradem na krwawiące nozdrza, a silacz małej hordy jednym uderzeniem zgruchotał przednią łapę zwierzęcia, gdy tymczasem dziesięć innych uderzeń ubezwładniało mu łapy tylne.

Lew pokonany chciał już uciekać, ale rozjuszeni robakożercy nie pozwolili mu na to. Rzucili się nań, chmarą i kiedy jedni go przytrzymywali, drudzy usiłovali udusić. Nie powiodło się im w tem od razu, i straszliwe ciosy spadały na nich jeszcze, w końcu jednak, kiedy wódz zagłębił maczugę w otwartej paszczy lwa, zaczął on chrapać, wówczas rozwścieczeni i mściwi dobili go społem.

W przeprawie tej dwóch towarzyszy postradało życie, zaś pięciu było ciężko rannych. Zmarłych oplakiwano długo i złożono ciała ich wśród paproci; rannym nie szczędzono starań. O świcie, kiedy puszczone się w dalszą drogę, wzięto najstarszych na ramiona. Pomimo strat poniesionych, ludzie ci doznawali niejakej dumy na myśl, że raz jeszcze pokonali straszego przeciwnika, radośnie też potrząsali maczugami, zamieniając wesoło znaki zwycięstwa i ufności.

Od świtu aż do trzeciej części poranku nie przytrafiło się im nic szczególnego. Las bardzo łagodny mówił o obecności niewinnych tylko zwierząt. Słońce ogrzewało ziemię na polankach.

Okolo południa przednia straż, złożona z piętnastu ludzi, żywo się cofnęła. Znajdowali się oni wtedy wśród nieskończonej zieleni dębów. Wszyscy żywili się trufkami. Była wielka obfitość zwierzyny, uciekającej w popłochu przed wychodźcami, a smaczne muszki latały tuż po nad ziemią.

Idąc naprzód, zatrzymując się od czasu do czasu dla odgrzebania posiłku, straż przednia spostrzegła gromadkę ludzi pierwotnych. Rzadko się zdarzało, aby napadali oni na robakożerców, zwłaszcza, kiedy nie było kobiet pomiedzy nimi; przeciwnie, jakieś uczucie przyjazne ożywiało ich i zjadacze robaków znajdowali w nich raczej sprzymierzeńców w walce z niedźwiedziami i rodzajem kocim.

Odyto naradę, postanawiając wysłać do Leśnego człowieka mały oddział w celu upewnienia go o zamiarach pokojowych. Oddział ten, bacznie śledzony przez innych, okrzykami wesela i życzliwości miał ściągnąć uwagę ludzi pierwotnych.

Zrazu oszołomieni, zdawali się oni rychło rozpoznawać sprzymierzeńców, wyrażali to ruchami pełnymi powagi, zbliżając się powoli. W kilka chwil później dwie hordy zeszyły się były ze sobą. Robakożercy zapraszali tamtych na ucztę z trufli, korzonków i liści roślin warzywnych. Ludzie leśni przyjęli upominek ten z rozkoszą, gdyż rodzaj ich życia był taki sam jak i robakożerców.

Później, przez długą chwilę, obydwie gromady wydziedziczonych pozostawały tak nawprost siebie, obserwując się w głuchym milczeniu. Zdawało się, że smutek jakiś stanowił jak gdyby wspólne tło ich przyrody, a smutek ludzi pierwotnych cięższy był — odpowiednio do większej siły ich mięśni, do większej potęgi piersi.

Ale oto jeden z nich ożywił się nieco pod wpływem jakichś wspomnień zamierzających, wywołanych teraz przez zbliżenie okoliczności. Rozpoczął on mozolną pracę trómaczenia swej myśli.

(d. c. n.)

ogólnych, do wyzyskania ostatniego grosza z tych skarżących się na zawistne losy, skoro ich się zrećźnie namówi, by pretensyj swych dochodzili i obiecuje doświadczoną pomoc prawną. I grosz, w rodzaju honorarium, zwrotu kosztów sądowych, lub grubego zysku z nabycia pretensyj za marne pieniądze, jeśli ma ona jakie takie uzasadnienie prawne—płyń obficie do kieszeni takiego pana, zarabiającego w dodatku za wypite w nadmiernej ilości trunki, stawiane przez tych, co stracili już nadzieję odzyskania czegokolwiek ze swych pretensyj.

Na zażęgnięcie tej plagi społecznej, szerzącej się coraz groźniej, plagi zawałającej sądy i władze administracyjne szeregiem spraw zawitych, a nieraz prawnie jako tako uzasadnionych, ale wysoce nieetycznych, niema dotychczas środków.

Ukróciłyby ją jednak mogły biura bezpłatnych lub bardzo tanich porad prawnych, rozsiadane w dzielnicach robotniczych. Tu przedstawia się pole szlachetnej obywatelskiej pracy dla młodych prawników, którzy w ten sposób szczepiliby w szerokich masach ludu zaufanie do pałestry zawodowej i wyrwali je z rąk pokątniarzy.

Z drugiej strony władze właściwe powinnyby bardzo troskliwie zbierać informacje o kandydatach na utrzymujących podrzędne restauracje, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych lub podmiejskich, w pobliżu władz sądowych lub administracyjnych, i takim, którzy w jakiegokolwiek formie trudnili się pokątniarstwem, stanowczo pozwolę odmawiać. Prasa zaś peryodyczna, jako wyrazicielka opinii publicznej, powinna baczny rozciągnąć nadzór nad takimi spelunkami, i skoro tylko nadarzy się sposobność, pociągać je przed forum opinii publicznej.

In.

Zebranie członków Stow. majstrów fabrycznych.

W sobotę o godz. 9 wieczorem, w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

Przewodniczył obradom z wyboru pan Jan Smarzyński, który zaprosił na asesorów pp. Andrzeja Domańskiego i Bronisława Chojnackiego, a na sekretarza p. Władysława Kozłowskiego.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa rozpoczęcia budowy własnego domu na placu przy ul. Miłsza nr. 21, na który plany zostały już sporządzone. W tym celu sporządzony już został przez zarząd kontrakt z przedsiębiorcą p. Webrem, który zobowiązał się wybudować i wykończyć ostatecznie na dzień 1 lipca 1914 roku parterowy dom frontowy i 3-piętrową oficynę z salą 43 stóp długości i 23 stopy szerokości z zastosowaniem wszystkich najnowszych urządzeń za sumę 37,500 rb. Po odczytaniu kontraktu i przeprowadzeniu dyskusji, zebranie kontrakt ten zaakceptowało.

Wyłoniła się następnie kwestya funduszu na budowę domu, znajdujący się bowiem dotąd w posiadaniu Stowarzyszenia kapitał, przeznaczony na tę budowę, jest niewystarczający. Po wyczerpującej dyskusji w tej sprawie, postanowiono opodatkować się na ten cel składką w wysokości najmniej 12 rb. rocznie z prawem wpłacania jej do kasy Stowarzyszenia w ratach kwartalnych.

Ponieważ podczas budowy konieczne będzie podpisywanie różnych zobowiązań i dokumentów, przeto ogólne zebranie zarządziło wybór członków, upoważniając ich pod ich osobistą i majątkową odpowiedzialnością do podpisywania w imieniu Stowarzyszenia wszelkich dokumentów i zobowiązań. Wybrani zostali pp. Hubert, Mühle, Jan Smarzyński, Paweł Prümim, Bolesław Feinstein i Teofil Janiszewski.

Następnie obradowano nad sprawą wsparcia dla majstrów, dotkniętych strajkiem i pozbawionych w ten sposób zarobku. Dyskusje w tej sprawie toczyły się bardzo długo i wyczerpująco, poczem zebranie ogólne zdecydowało nie udzielać wsparcia, natomiast postanowiło majstrom, którzy dotknięci są strajkiem więcej niż cztery tygodnie, udzielać pożyczek bezprocentowych, które jednakże po rozpoczęciu pracy zostaną zwrócone.

Zawiadomiono zebranych, że poczyniono kroki w celu urządzenia zbiorowej wycieczki na Wystawę do Kijowa. Podania do gubernatora piotrkowskiego o wydanie pozwolenia na wycieczkę tę i do zarządu kolei o bilety ulgowe zostały już wniesione.

Zarząd kolei odpowiedział, że przejazd ulgowy udzielony być może grupie, składającej się przynajmniej z 10-ciu osób. Cena biletu w obie strony wyniesie 8 rb. 50 kop. od osoby.

Wycieczka na Wystawę, o ile nadejdzie pozwolenie od gubernatora, odbyłaby się 15 b. m. i trwałaby od 5 do 7 dni.

Nakoniec postanowiono urządzić wkrótce wycieczkę do Tomaszowa dla zwiedzenia tamtejszych okolic. W wycieczce tej spodziewany jest liczny udział członków.

Obrady, które zakończyły się o północy, prowadzone były nadzwyczaj spokojnie i we wzorowym porządku, to też ogólne zebranie podziękowało przez powstanie z miejsc przewodniczącemu p. Janowi Smarzyńskiemu za umiejętne ich prowadzenie. (e)

O wypadki kolejowe.

W każdą niedzielę i święto, nie wyłączając dni powszednich, na planie kolejowym i torze pomiędzy Widzewem a Łodzią z okien pociągu obserwować można dziesiątki osób starszych i dzieci, jak ochoczo się zabawiają, nie bacząc wcale na niebezpieczeństwo, jakie im grozi od przejeżdżających pociągów. W wypadku tym nie pomagają ani pociąganie winnych do odpowiedzialności, ani doraźna kara w postaci oblewania spacerowiczów wodą z parowozu.

Mieszkańcy tamtejszych stron są niepoprawni. I potrzeba rzeczywiście szczęśliwego trafu i ogromnej przytomności maszynistów, że do tego czasu nie zdarzyło się na tej linii jakie niebezpieczeństwo.

Ale do czasu dzban wodę nosi. Bo oto wczoraj pociąg spacerowy, wychodzący z Łodzi o godz. 4 m. 45 po poł., wpadł na małego chłopczyka, lat około 3, i uciął mu stopę u prawej nogi, zmiażdżył prawą dłoń i okaleczył głowę. Nie pomogło nawet gwałtowne danie kontrary, chłopczyka wyciągnięto już strasznie pokaleczonego i bez przytomności, przeniesiono do mieszkającego w pobliżu felczera, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

W chwili nieszczęścia rodzice nieszczęśliwego dzieciaka szli sobie najspokojniej plantem, nie bacząc wcale na przeraźliwy świst parowozu, zwiastujący niebezpieczeństwo, i dopiero, gdy malec był już pod kołami, chcieli mu śpieszyć z ratunkiem.

Pytanie, kto winien? Maszynista nie, bo uczynił wszystko, co było możliwe, by zapobiedz nieszczęściu—winni są tylko rodzice i ci wszyscy, którzy mimo surowego zakazu, urządzają sobie z toru kolejowego miejsce zabaw i spacerów, tak, jakby to był park lub inne miejsce, służące do tego rodzaju celów.

Może ten straszny wypadek pouczy tamtejszych mieszkańców o strasznym niebezpieczeństwie, na jakie się narażają, chodząc po torze i raz wreszcie zapobiegnie temu sportowi.

Pisząc o wczorajszym wypadku, należałoby wrócić także uwagę pp. maszynistom pociągów, by w niedzielę i święta, szczególnie wieczorami, gdy na tego rodzaju stacyach jak Andrzejów lub Jałkówek, gromadzą się setki osób, powracających do Łodzi, wjeżdżali na perony możliwie powoli i z wielką ostrożnością. W chwili wjazdu pociągu powstaje momentalnie na stacji taki ścisk, ludzie tak się tłoczą, chcąc jaknajprędzej dostać się do wagonów, że tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności wczoraj w Andrzejowie nie było wypadku, pociąg bowiem wpadł na peron z taką szybkością, jakby to nie było miejsce natłoczone publicznością, ale wolne pole...

Hg.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza Jutro Sławy.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyśłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91): otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

KRONIKA.

(e) **Budowa nowych kolejek.** Otrzymano tutaj wiadomość z Petersburga, że projekt nowych kolejek podjazdowych został Najwyżej zatwierdzony. Narzód ma być budowana kolejka Ruda-Pabianicka — Rzgów — Piotrków, następnie Zgierz—Ozorków, dalej Pabianice—Łask—Zduńska-Wola i Łódź—Brzeziny—Koluszki.

(e) **Zwyzka cen towarów.** Niektóre łódzkie firmy przemysłowe zawiadomiły swoich odbiorców, że wskutek bezrobocia i podwyższenia płacy robotnikom ceny towarów będą podwyższone. Przedstawicielom swoim w Moskwie firmy te dały polecenie, aby wstrzymali się z obstalunkami do czasu uregulowania nowych cen towarów.

(e) **Rewizya kas pożyczkowych.** W tych dniach przyjeżdża do Łodzi inspektor drobnego kredytu, p. Krestjanow, w celu dokonania rewizji niektórych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

(a) **O wysokość składki na utrzymanie szkół początkowych.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, okólnikiem z d. 8 b. m. zażądał od wójtów gmin łódzkiego okręgu naukowego danych, ile w roku 1910 wynosiła przeciętnie wysokość składki z jednego morga ziemi na utrzymanie szkół i ile składka ta wyniesie z chwilą wprowadzenia nauczania powszechnego.

Dane te mają być zakomunikowane dyrekcji naukowej niezwłocznie.

(e) **Uzupełnienie budżetu.** W zamieszczonym w numerze sobotnim „Rozwoju“ artykule pod tytułem „Zmiany w budżecie m. Łodzi“ w rubryce „wpisano do budżetu“ przez nieuwagę zecerzką opuszczona została pozycja 25,000 rb. na aeroplan dla floty napowietrznej.

(—) **Uniwersytety i żydzi.** Wobec nieprzyjmowania żydów do uniwersytetu i innych wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, zauważono niebawem dotychczas napływ podań żydowskich do uniwersytetów prowincjonalnych.

W uniwersytecie moskiewskim na 175 miejsc złożono 500 podań, w kijowskim na 25 miejsc z górą 100 podań, w saratowskim na 20 miejsc—200 podań, w dorpackim na 36 miejsc 100 podań i ekaterynosławskim Instytucie górniczym na 4 miejsca złożono 438 podań.

(x) **Z fabryki Geyera.** Na murach zakładów fabrycznych akc. tow. Ludwika Geyera pojawiło się dzisiaj następujące ogłoszenie:

„Niniejszem zawiadamiamy, że wszystkie oddziały fabryki będą uruchomione jutro t. j. we wtorek 12 b. m. o zwykłym czasie.

Robotnicy, którzy pracowali na pierwszej zmianie w dniu 1 lipca rozpoczynają jutro o godz. 4 rano“.

(e) **Z fabryk.** Według urzędowych danych do soboty ubiegłej strajkowało 24,956 robotników w 106 fabrykach.

Przystąpili do pracy do dnia wczorajszego: W fabryce Rychtera przy ul. Placowej nr. 19 — 540 robotników.

W fabryce Hoffrichera przy ul. Kątnej nr. 15 — 153 robotników.

W fabryce tow. akc. Grohmana przy ul. Targowej nr. 62 — 2148 robotników.

W widzewskiej manufakturze (Heintzel i Kunitzer) 407 robotników.

W fabryce Scheiblera wszyscy robotnicy.

(e) **Zarządzenia higieniczne w Łodzi.** Wobec opłakanego stanu higienicznego w mieście naszym, gubernator piotrkowski wydelegował do Petersburga na wystawę higieniczną inspektora lekarskiego gub. piotrkowskiej d-ra Tieplaszyna dla poznania różnych nowych urządzeń i wynalazków dotyczących higieny miast i zastosowania je potem w Łodzi.

Oczywiście z urządzeń tych i wynalazków niewiele p. Tęplaszyn będzie mógł zastosować u nas wobec braku najważniejszych rzeczy — kanalizacji i wodociągów.

(e) **Połączenie ulic.** Rząd gubernialny piotrowski przesłał do magistratu projekt dla rozpatrzenia sprawy połączenia ulic św. Andrzeja z Łakową za pomocą przeprowadzenia części ulicy przez posesyję prywatną.

(e) **Zabezpieczenie brzegów Łódki.** Na skutek zawiadomienia inżyniera I cyrkułu m. Łodzi, że brzegi koryta Łódki przy ulicy Nowomiejskiej są podmyte i grożą zawaleniem, udała się w ubiegłą sobotę na miejsce komisya, złożona z wice-prezydenta p. Andrejewa, pomocnika policmajstra p. Miaczkowa, starszego budowniczego miejskiego p. Nebelskiego, inżyniera miejskiego p. Referowskiego i komisarza I cyrkułu p. Dobrotworskiego i dopełniła oględzin brzegów koryta Łódki na przestrzeni od ulicy Nowomiejskiej do ulicy Wschodniej, nad którymi rozmieszczone są drewniane stragany prywatne.

Komisya ustaliła, że obydwie brzegi koryta rzeki Łódki są słabo zabezpieczone zgnitym drewnianym płotem i podporami. Wskutek bezustannego podmywania przez wodę grożą zawaleniem się, wobec tego do czasu umocnienia rzeczonych brzegów należy uważać je za zagrożone niebezpieczeństwem na szerokości 1 1/2 sążnia od brzegu zarówno dla handlujących, jakoteż dla publiczności. W rezultacie postanowiono zamknąć dostęp do zagrożonej niebezpieczeństwem części brzegów i miejsce to ogrodzić baryerami według wskazówek budowniczego cyrkułowego.

(e) **Wystawa ogrodnicza.** Z powodu napływu dużej ilości ofert od osób, pragnących wziąć udział w Wystawie ogrodniczej, jaka urządzona zostanie z końcem września r. b. w ogrodzie majstrów tkackich przy ul. Przejazd, Komitet Wystawy przystąpił już do podziału miejsc na terenie Wystawy. Miejsc pozostało już niewiele, wobec czego wyznaczono ostatni termin nadsyłania ofert i składania deklaracji do dnia 1-go września.

(p) **Osobiste.** Dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, p. Gajewicz, wyjechał na urlop zagranicę; zastępuje go p. Jarzębowski, główny buchalter Towarzystwa.

(e) **Tombola w Helenowie.** W dniu wczorajszym obywatele łódzcy dowiedli, że niedola ludzka nie jest im obojętną i zawsze chętnie gotowi są ponieść dla niej pewne ofiary. Urządzona przez chrześcijańskie Tow. dobroczynności zabawa doroczna w Helenowie, połączona z tombolą, ściągnęła wczoraj mimo niepewnej pogody około 30,000 osób. Wprawdzie wśród tej wielotysięcznej publiczności prawie nie było tej eleganckiej inteligencji łódzkiej, za to miłe odczuwało się wrażenie, że na pomoc tej naszej najpożyteczniejszej instytucji pośpieszyły całe rzesze średniozamożnych mieszkańców Łodzi, którzy najlepiej potrafią odczuć niedolę bliźniego.

Fanty wszystkie rozkupiono i wszystkimi atrakcjami bawiono się, wysmienicie. Kinematograf na powietrzu bawił tysięczne tłumy, a dźwięki ulubionej orkiestry Namysłowskiego uprzyjemniały chwile i wprowadzały w wesoły humor słuchaczy, którzy nie szczędzili oklasków. Deszcz, który przerwał na chwilę zabawę o g. 7, odświeżył powietrze, to też bawiono się w parku Helenowskim do północy.

(e) **Z wczorajszej niedzieli.** Dzień wczorajszy śmiało nazwać można dniem zabaw. Poza wielką zabawą, połączoną z tombolą, jaka odbyła się w Helenowie na rzecz Tow. dobroczynności, odbyły się jeszcze zabawy w następujących ogrodach.

W parku „Staszica“ przy ul. Dzielnej koncert benefisowy członków orkiestry W. S. O. ściągnął dużo publiczności, która jednak z powodu deszczu, po urządzonym „Balu dzieci“, w obawie powodzi na ul. Dzielnej i odcięciu komunikacji wcześniej park opuściła. Benefis orkiestry połączony z „konkursem piękności“ odłożony został zatem do piątku bieżącego tygodnia.

W ogrodzie „Wenecja“ przy szosie pabianickiej zebrało się z górą 10,000 osób, reprezentujących ludność fabryczną południowej części miasta. Bogato zadrzewiony park ten jest bardzo odpowiednim miejscem dla rozrywek ludo-

wych. Zapowiadany wzlot balonu nie udał się, gdyż areonautka była nieusposobiona, a w chwili napełniania balonu, którym miał się wznieść aeronauta p. Szymkowski, przewrócił się słup, podtrzymujący balon i uniemożliwił wzlot. Za to atrakcją zabawy, urozmaiconej różnemi przyjemnościami był skok kobiety z najwyższego piętra wieży do wody. Skok ten wykonany bardzo zręcznie i odważnie wywołał entuzjazm wśród tysięcznej publiczności.

W ogrodzie „Marcelin“ przy ul. Łgierskiej nr. 91, który w dniu wczorajszym poraz pierwszy otworzył bufet, zebrało się wiele publiczności z pośród mieszkańców Bałut i Żubardzia. Ogród urządzony jest estetycznie, tańce zaś na drewnianej sali przypominają publiczność z Saskiej Kępy „pod czterema dębami“. Bawiono się tam ochocho przy dźwiękach swojskiej orkiestry i słuchano duetu czeskiego.

W ogrodzie p. Brauna na Księzym Młynie urządzono wieczór tańczący, który ściągnął wiele osób poci obu z dzielnicy Szajblerowskiej.

Jednym słowem dzień wczorajszy spędzono wesoło, gdyż i na letniskach bawiono się ochocho.

(p) **Zabójstwo na zabawie.** Wczynie bójki, jaka wynikła wczoraj na zabawie w jednym z mieszkań przy zbiegu ulic Młynarskiej i św. Zofii, Zygmunt Welko, 26-letni murarz i Józef Zybrand, szewc, odnieśli lekkie rany, zaś Narcyz Strzelczyk, 26-letni tokarz, uderzony nożem w serce, padł trupem na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-policyjnych. Śledztwo w toku.

(p) **„Harakiri“.** Franciszek Cz., 25-letni robotnik kolejowy w jednej z ubikacji na dworcu kolei kaliskiej rozpruł sobie wczoraj w zamiarze samobójczym brzuch. Rana okazała się zbyt głęboką, toteż lekarz, po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy, pozostawił go na miejscu w stanie niebardzo groźnym.

(e) **Pożar drożny w fabryce.** Onedaj, o godz. 7 rano, w fabryce Grzegorza Olszewskiego, przy ul. Konstantynowskiej nr. 98, wynikł z niewiadomej przyczyny pożar, który stłumiony został w zarodku przez robotników. Straty nieznacne.

(p) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym na Zielonym Rynku nr. 4 usiłowała wczoraj otruci się kwasem octowym Józefa N., służąca. Po udzieleniu desperatce doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(e) **Nauczanie powszechne w powiecie.**

W tych dniach w sprawie nauczania powszechnego w gminach powiatu łódzkiego zapadły uchwały następujące: w gminie Bełdów, posiadającej 300 dzieci w wieku szkolnym i 4 szkoły we wsiach Bełdów, Sarny, Dzierżazna i Adamów-Stary, postanowiono otworzyć jeszcze 3 szkoły we wsiach: Bełdowie, Adamowie Nowym i Błocie.

W gminie Czarnocin, posiadającej 480 dzieci w wieku szkolnym i 4 szkoły we wsiach: Czarnocinie, Dańkowicach, Kurowicach i Biskupiej-Woli, postanowiono otworzyć 6 szkół we wsiach: Biskupiej-Woli, Kurowicach, Dańkowicach, Tychowie, Bierzywodzie i Karpinie.

(a) **Złodzieje we dworze.** Przed czterema tygodniami na folwarku Sokolniki pod Ozorkowem, własności p. Betchera, skradziono pasy z maszyn rolniczych, wartości 500 rb. i 100 butelek starego wina szampańskiego, wartości 1000 rb. Zawiadomiona o kradzieży straż ziemska, poszukiwała złoczyńców w całej okolicy. Tymczasem, jak się później okazało, znajdowali się oni w samych Sokolnikach. Oto jakim sposobem udało się wykryć złodziei. Starszy strażnik ozorkowski, Kalyga, nie ustając w poszukiwaniach, dowiedział się w tych dniach, że dwaj młynarze okoliczni nabyli nowe pasy. Udał się do nich i stwierdził, że pasy nabyte zostały od trzech młodych ludzi, którzy przy transakcji twierdzili, że mieli w Zgierzu fabrykę, która uległa pożarowi i obecnie, zrujnowani doszczętnie, rozsprzedają pozostałe części transmisji fabrycznej. Młynarze ulitowali się nad „pogorzalcami“ i choć im pasy nie bardzo były potrzebne, nabyli je.

Mając takie dane, strażnik doszedł niebawem do kłębka i aresztował sprawców kradzieży wśród służby dworskiej w Sokolnikach. Są to: Milczarek, Maciak i Bednarek.

Ze skradzionego wina odebrano 50 butelek, resztę złoczyńcy wypili lub wylali, rozbijając butelki, bo im „nie smakowało“.

Z KRÓLESTWA.

Kursy pożarnicze w Częstochowie. Zarząd Straży ogniowej ochotniczej w Częstochowie urządzi tamże w dniu 15, 16 i 17 sierpnia r. b. 3-dniowe kursy dla naczelników straży i dowódców oddziałów.

Kursy rozpoczną się po nabożeństwie o godz. 10 rano w dniu 15 b. m. referatem redaktora B. Chomicza o rozwoju i zadaniach pożarnictwa, następnie będzie wykład z fizyki, mechaniki i chemii w zastosowaniu do pożarnictwa, wykład o sikawkach i drabinach, oraz ćwiczenia z drabinami i sikawkami zakończą zajęcia dnia pierwszego.

W drugim dniu kursów odbędą się wykłady i pokazy z ratownictwa, o przyrządach ratunkowych i odnośnie ćwiczenia, ćwiczenia z przyrządami ochronnymi, o obchodzeniu się z kołmi w połączeniu z pokazem i o narzędziach pomocniczych wraz z pokazem stosowania tychże.

W ostatnim dniu kursów odbędą się wykłady o sygnalizacji elektrycznej wraz z demonstracją, o różnego rodzaju pożarach i sposobach gaszenia, na zakończenie referowany będzie regulamin, opracowany przez komisję włościańską.

Wolny od zajęć czas poświęcony zostanie na zwiedzanie klasztoru, miasta, oraz miejscowych straży fabrycznych. Należy się spodziewać, że kursy pożarnicze zainteresują pp. naczelników i dowódców Straży, zjazd więc powinien być liczny.

Domy betonowe. Towarzystwo Sosnowieckie wybudowało przy kopalni w Milowicach 12 domów rodzinnych betonowych. Mieszkania te budowane według najświeższych wymagań higieny, okazały się b. praktyczne, albowiem nieprzepuszczają wilgoci i są chłodne w lecie, ciepłe zaś w zimie („Iskra“).

Kupno kopalni. Kapitałiści francuscy z p.p. Motte, współwłaścicielami przedalnią częstochowskiej „Motte, Meillasoux et Caulliez“ nabyli od wiedeńskiego Laenderbanku kopalnię „Flora“ w Dąbrowie Górniczej.

Z komitetu wystawy rolniczej. Komitet zbliżającej się wrześniowej Wystawy Rolniczej w Częstochowie uzyskał od ministerium prawo wydawania wystawcom ulgowych świadectw na bezpłatny powrotny przewóz eksponatów z Wystawy do miejsca pierwotnej ich wysyłki.

Napływ zgłoszeń na Wystawę coraz się zwiększa — powodzenie więc wystawy jest zapewnione.

O życie.

Przed kilkunastu laty redaktor „Prawdy“ warszawskiej Aleksander Świętochowski napisał trzy nowele p. t. „O życie“, które wywołały wówczas dużą sensację. Bohaterami tych nowel są: żydówka Chawa Rubin, Niemiec Karol Krug i rosyjanin Damian Capenko. Wszyscy oni przybywają do Polski, aby „pracować“, a autor dawał im na tę drogę swoje błogosławieństwo w imię narodowego braterstwa...

Obecnie ten sam Aleksander Świętochowski ogłasza w tej samej „Prawdzie“ następujące gorzko-ironiczne uwagi o potomstwie tych przybyszów, których przed laty pasował na braci...

„Wiemy, że potomstwo Chawy Rubin, korzystając z otrzymanego przed 40 lat upoważnienia, zmonopolizowało w swych rękach cały handel przemożny, zaarendowało wszystkie sady, wzięło w pacht wszystkie obory — i jest głęboko oburzone, że mleczarnie spółkowe i kooperatywy odbierają mu chleb. Obecnie naradza się nad tem, aby wysadzić z fabryk robotników chrześcijan i zastąpić ich żydami, co mu tem łatwiej przyjdzie, że fabryki, nawet gdy je zakładają chrześcijanie, są zależne od żydowskich agentów, ci bowiem trzymają w ręku rosyjskie rynki zbytu.

Dzieciom i wnukom Karola Kruga nie gorzej się dzieje. Opanowały one większość posiad w Zagłębiu, dokąd zjeżdżają rannymi pociągami, a odjeżdżają po pracy do Katowic, by w niemieckiej ojczyźnie wydawać swe zarobki, wydarte polakom na polskiej ziemi.

Nie zaniedbał korzystać z przykładu i ród Damiana Capeńki.

Związany w kartele, obejmuje jedne po drugich monopole zarobkowe, których nie zagarnęli Rubinowie i Krugi, a w ostatnich czasach po ulicach Warszawy porostawiał stoliki z owocami, skwapliwie oddając w ręce policyjki każdą babę z koszykiem wisien, wkraczając w sferę jego interesów.

Wyparty we własnej ziemi z kantorów, warsztatów, sklepików, a nawet straganów ulicznych, lud miejscowy uzyskał szeroką kompensatę w innych punktach globu: na Syberję wyjeżdżają tysiące rodzin, do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Argentyny dziesiątki tysięcy, setki tysięcy do Niemiec, Danii, Francji, Belgii.

I im przecież chodzi „o życie“, a ziemia tak wielka, że gdzieś i dla nich kąt się znaleźć musi“.

Odnowienie zamku królewskiego na Wawelu.

Odnowienie zamku postępuje rażno. Skończono już w tych dniach odnowienie arkadowań krużganków skrzydła wschodniego od strony podwórca zamkniętego kolumnami. Kolumny, podpierające sklepienia parterowe i pierwszego piętra, tudzież kolumny drugiego piętra, na których spoczywa strop modrzewiowy, pochodzące z XVI wieku, z biegiem czasu uległy dość znacznemu zniszczeniu, bądź to przez zab czas, bądź też przez pożary bardzo często w przeszłości zamek wawelski nawiedzające. Austriacy zajęli zamek będący już prawie w ruinie. Żeby utrzymać komunikację między salami władze wojskowe austriackie, w obawie o zawalenie się arkadowania, obmurowały każdą kolumnę ceglami, tak, że tylko zewnętrzna część kolumny od strony podwórca z tego obmurowania wystawała. Na drugim piętrze, gdzie nigdy nie było luków („archiwolt“), wprowadzili je austriacy, umieszczając ponad nimi małe okienka okrągłe.

Obecna restauracja usuwa powstałe w ten sposób zmiany w arkadowaniach i przywraca pierwotny wspaniały wygląd podwórca zamkowego, zastępując zwiędnięte i zniszczone ciosy nowymi. Przy tych robotach uważa się jednakże na to, aby o ile możliwości zostawić jak najwięcej starych ciosów kamiennych.

W małym dziedzińcu od strony kaplicy Batorego odnowiono fasadę, pozostawiając ją w surowej cegle fugowanej. Skonstruowano tamże balkon, łączący sale zamkowe z basztą Sobieskiego.

Na fasadzie północnej, która wychodzi na ulicę Podzamcze, rozpoczęto gruntownie odnowę cokołu baszty Zygmunta III.

Kwestya, czy zewnętrzne fasady zamkowe mają być traktowane, jako fugowane, czy też wyprawione wapnem, rozstrzygnięta zostanie na najbliższym posiedzeniu krajowego komitetu odnowy Wawelu, który zbierze się na narady prawdopodobnie w jesieni. W tym też celu wykonano na stronie północnej fasady zewnętrznej, próby obydwóch traktowań wyglądu zewnętrznego zamku wawelskiego.

Na fasadzie wschodniej, od strony ulicy Grodzkiej, dokończono osadzenia renesansowych, ciosowych, trójdzielnych obramień okiennych, sięgających czasów Zygmunta I.

Wnętrze sal królewskich i innych ubikacji zamkowych, oczekuje na wygotowanie projektu restauracji tychże sal, a roboty, które dotąd wewnątrz tych sal dokonano, dotyczą tylko szczegółów.

W ostatnich czasach wreszcie odkryto, ale tylko częściowo, stare freski z XV wieku, w dawnej sali poselskiej na drugim piętrze. Przedstawiają one motywy figuralne, ujęte w architektoniczne rami, zakończone u dołu festonami.

W tym roku także zostanie osadzona na ostatniej części skrzydła wschodniego nowa konstrukcja dachowa.

Traktat pokojowy.

(Tel. Ag. Tel.).

Podpisany ostatecznie w dniu wczorajszym traktat pokojowy rozpoczyna się od stwierdzenia,

że przywrócony jest pokój i przyjaźń pomiędzy królem bułgarskim i królami Grecji, Czarnogórze, Rumunii i Serbii.

Zgodnie z art. 2-gim granica rumuńsko-bułgarska zaczynając się od Dunaju pod górą Turtukaj skieruje się do morza Czarnego napółnocnie od Erczene. Bułgaria w terminie dwuletnim obowiązkuje się zburzyć fortyfikacje wokół Ruszczuka, Szumli i promienia 30 kilometrów wokół Balczika. W ciągu 15 dni komisya mieszana przeprowadzi na gruncie nową granicę i będzie kierować podziałem posiadłości, które położone są na linii granicy. Na wypadek różnicy zdań ostateczna decyzja należy do sądu polubownego.

Art. III. Granica serbska rozpocznie się pod górą Patarica na starej granicy bułgarskiej, a następnie bieżąc będzie wzdłuż starej granicy turecko-bułgarskiej do podziału wód pomiędzy Wardarem i Strumą, z wyłączeniem górnej części Strumicy, która pozostaje w Serbii. Granica kończy się pod górą Belaszicy, gdzie będzie się łączyć z granicą bułgarsko-grecką. Zadania komisji te same, co w artykule drugim.

Art. IV. Kwestye, dotyczące granicy serbsko-bułgarskiej, będą uregulowane na zasadzie porozumienia stron, zgodnie z protokołem dodatkowym.

Art. V. Granica grecko-bułgarska rozpocznie się od nowej granicy bułgarsko-serbskiej w Grebnie, Bielaszicy i Planiny i dojdzie do ujścia Miesty do morza Egejskiego. Sąd polubowny i komisya mieszana ma te same obowiązki co powyżej.

Art. VI. Kwatery główne armij będą powiadomione o podpisaniu pokoju. Bułgaria obowiązkuje się rozpocząć demobilizację na drugi dzień. Wojska rozlokowane jako załoga na terytorium okupacyjnym, będą skierowane do innego punktu na starym terytorium bułgarskim i powrócą dopiero po ewakuacji zajętą terytorium.

Art. VII. Ewakuacja terytorium bułgarskiego rozpocznie się natychmiast po demobilizacji armii bułgarskiej i skończy się nie później jak w ciągu dni 15.

Art. VIII. Podczas okupacji prawo korzystania z kolei dla przewozu wojsk i zapasów żywnościowych mają wszyscy bez pokrywania wydatków. Ranieni i chorzy będą znajdować się pod opieką tych armij.

Art. IX. Po wymianie jeńców rządu przedstawia dane o wydatkach poniesionych na utrzymanie jeńców.

Art. X. Traktat obecny będzie ratyfikowany. Wymiana ratyfikacji nastąpi w Bukareszcie w terminie 15-dniowym, a jeżeli będzie możliwe to wcześniej, dla zaświadczenia czego pełnomocnicy podpisują traktat i składają pieczęcie.

TELEGRAMY.

Po podpisaniu traktatu.

BUKARESZT, 10 sierpnia (wł.). Po podpisaniu traktatu wszyscy członkowie konferencji udali się do świątyni, gdzie odśpiewano uroczyste Te-Deum dziękczynne.

W nadchodzący wtorek odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie konferencji, a to w celu załatwienia niektórych szczegółów natury formalnej.

Nastroj w Bukareszcie.

BUKARESZT, 10 sierpnia (P.). Przez całą drogę od gmachu ministerium do soboru tłum entuzjastycznie witał delegatów. Na uroczystym nabożeństwie obecny był król z królową. Na wniosek Spalakowicza wszyscy delegaci po wyjściu z soboru udali się do pałacu i złożyli swe podpisy u króla.

Protost.

SOFIA, 10 sierpnia (P.). Wszystkie towarzystwa, korporacje i emigranci macedońscy w Sofii przygotowują protest przeciwko uchwałom traktatu bukareszteńskiego.

O Adrianopol.

PARYŻ, 10 sierpnia (wł.). Tutejszy ambasador turecki, Rifaat-basza, odwiedził wczoraj mi-

nistra spraw zewnętrznych, Pichona i oświadczył w imieniu W. Porty, że Adrianopol nie zostanie dobrowolnie odstąpiony przez Turcyę, nawet w razie, gdyby mocarstwa przyznać jej miały za to znaczne odszkodowanie terytorjalne.

Skazanie anarchisty.

MADRYT, 10 sierpnia (wł.). Anarchista Concha Newes, rodem z Brazylii, który swego czasu wykonał zamach na prezesa ministrów hiszpańskich, Costę, skazany został na 10-letnie więzienie.

Wokoło świata na rowerze.

CHARBIN, 10 sierpnia (P.). Przybył tu cyklista Pankratow, który w ciągu 2-letniej i 18-tu dni dokonał podróży naokoło świata, ustanawiając programowy rekord wszechświatowy międzynarodowego kongresu sportowego w Berlinie o nagrodę—gwiazdę brylantową.

Wypadek lotniczy.

BERLIN, 10 sierpnia (wł.). Lotnik Roessler, wraz z pasażerem spadł dziś rano ze znacznej wysokości podczas lotu na odległość i wraz z pasażerem poniósł śmierć na miejscu.

Echa katastrofy.

BERLIN, 10 sierpnia (wł.). Ze Świnoujścia donoszą: Dziś odnaleziono zwłoki jeszcze jednej z ofiar katastrofy, mianowicie kupca Frank'ego. Dotychczas odnaleziono 11 zwłok z pomiędzy utopionych.

Cesarz Wilhelm kazał złożyć na trumnach wieniec żałobny.

Z ostatniej chwili.

Demobilizacja armij bałkańskich.

Sofia, 11 sierpnia. (wł.) Dziś rozpoczęła się ogólna demobilizacja armij bałkańskich. Rząd bułgarski zaproponował na konferencji w Bukareszcie, aby demobilizację przyspieszono i aby wycofano jaknajprędzej wojska rumuńskie z granic Bułgarii w celu uniknięcia zatargów pomiędzy żołnierzami obu armij.

Nota Bułgarii.

Sofia, 11 sierpnia. (wł.) Rząd bułgarski zawiadomił mocarstwa notą cyrkularną, że Bułgaria poddała się ogólnemu żądaniu mocarstw i zarządziła demobilizację, czyni to jednak tylko pod tym warunkiem, że mocarstwa zagwarantują jej posiadanie Adrianopola i Tracji w myśl traktatu londyńskiego. Angielski minister spraw zagranicznych Grey oświadczył posłowi bułgarskiemu przy wręczaniu mu wzmiankowanej noty, że Anglia poprze całą siłą słuszne żądania Bułgarii i jej prawa do Adrianopola.

Adrianopol dla Turcyi.

PARYŻ, 11 sierpnia. (wł.) We francuskich kołach urzędowych zdaje się coraz bardziej utrwalac zdanie, że Adrianopol powinien należeć do Turcyi. „Echo de Paris“ pisze, że najlepiej byłoby, gdyby Turcyja otrzymała Adrianopol, z którym wiąże ją tyle węzłów religijnych i historycznych.

Niezadowolony sojusznik.

Wiedeń, 11-go sierpnia. (wł.) Zamianowanie przez cesarza Wilhelma króla greckiego, Konstantego, generałem feldmarszałkiem armij pruskiej, uczyniło w tutejszych sferach politycznych ogromnie przykre wrażenie. Politycy upatrują w tym fakcie wyraz niezadowolenia i niesolidaryzowania się Niemiec z polityką hr. Bërchtolda, który pragnie doprowadzić do rewizji traktatu bukareszteńskiego, celem oddania Kawali Bułgarii. Jest to pierwszy wypadek, że Niemcy w sposób tak jawny dały wyraz swego niezadowolenia z polityki Austrii.

Zbrojenia Francyi.

PARYŻ, 11 sierpnia (wł.) „Matin“ donosi, że ministerium marynarki wniosie do izby deputo-

wanych 2 nowe projekty. Jeden z nich dotyczy 1-go nowego naddrednaughta typu „Normandya“. Budowa tego okrętu rozpocząć się ma w roku 1915-tym, tak że w tym roku zbudowanych będzie 10 nowych dreadnoughtów. Minister marynarki żąda dalej zbudowania nowej eskadry wywiadowczej, który miała być dopiero w roku 1919. Drugi projekt żąda kredytu 65 milionów franków na rozszerzenie fortecy w Lorient i na urządzenie stacji lotniczych w Bisercie i w Tunisie, oraz pod Marsylią. Każda z tych placówek otrzymać ma po trzy balony typu, zbliżonego do Zeppelina.

Od pioruna.

Białogród, 11 sierpnia (wł.) Podczas burzy pod Vlasiną piorun uderzył w grupę żołnierzy i zabił jednego kapitana oraz dwóch młodszych oficerów.

Przeciw przyjmowaniu tek.

Amsterdam, 11 sierpnia (wł.) Kongres socjalistów holenderskich wypowiedział się większością 375 przeciwko 320 głosom przeciwko przyjmowaniu przez przywódców socjalistycznych tek ministerjalnych w gabinecie holenderskim.

Metalowcy przeciw strajkowi.

Berlin, 11 sierpnia (wł.) Na nadzwyczajnym zgromadzeniu związku metalowców uchwalono 126 głosami przeciwko 18 rezolucję, potępiającą postępowanie robotników portowych i domagającą się jaknajrychlejszego załatwienia ruchu strajkowego.

Strajki w Hiszpanii.

Madryt, 11 sierpnia (wł.) W Sabadell przystąpiło do pracy 6,000 robotników, natomiast w Soroza zastrajkowało 5,000.

Smierć burmistrza.

Ischl, 11 sierpnia (wł.) Zmarł tutaj nadburmistrz miasta Budapesztu, Heltai, który z zawodu był dziennikarzem.

Zaburzenia sufrażystek.

Londyn, 11 sierpnia (wł.) Zaszły tu wczoraj zwykłe niedzielne zaburzenia, wywołane przez sufrażystki. Przywódczyni Pankhurst wzywała tłumy i zwolenników sufrażystek do pochodu na Downing-Street. Policja stawiała opór. Przyszło do walki, kilkadziesiąt osób, a między innymi przywódczyni sufrażystek Pankhurst została aresztowana.

Roosevelt a wojna.

Londyn, 11 sierpnia (wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że wobec możliwości wojny między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem, były prezydent Stanów, Roosevelt zadeklarował się do dyspozycji kraju ojczystego. Zamierza on utworzyć 4 pułki kawalerii w Teksas i Arisonie.

Polepszenie sytuacji.

Londyn, 11 sierpnia (wł.) Sytuacja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem, jak donosi „Daily Mail“ polepszyła się znacznie, chociaż możliwość wojny nie jest jeszcze wykluczona.

O ochronę obcych poddanych.

Nowy Jork, 11 sierpnia (wł.) Krążownik amerykański „Des Moines“ wjechał do portu wenezuelskiego Chaira. Na pokładzie tego okrętu znajduje się oddział wojska amerykańskiego, którego zadaniem będzie ochrona życia i mienia obcych poddanych. Starcie pomiędzy Castro i Gomezem jest nieuniknione.

Konkursy dziecięce w Paryżu.

Redakcja „Matina“, która przed dwoma laty rozpisala pierwsza „konkursy dziecięce“, rozszerza je i urozmaica coraz innymi nowościami. Czyni to, rzecz prosta, dla „letniej“ reklamy, ale czyni to, przyznać należy, zżęcznie i dowcipnie. Oto tego roku w ciągu czterech dni sierpniowych i tyłuż wrzesniowych, odbędzie się osiem konkursów. Miejszem ich park „Magic-city“, teren rozrywkowy „Luna-parków“, posiadający sam przez się wiele rozrywek i atrakcyj.

Przedmiotem konkursów będą gry: w tenisa, piłkę, koła, szybkobiegu, zaprzęgu w muły, kuce i t. p. Ale najoryginalniejszym jest konkurs — balonów. Polega on na tem, że każde z dzieci (za złożeniem kuponów, wyciętych z dziennika lub opłatą niewielkiej ceny wejścia) otrzymuje kartkę, mieszczącą rubryki: nazwisko dziecka, datę wypuszczenia balonu i miejsce, datę, oraz nazwisko osoby, która balon ten pochwyli. Wraz z kartą otrzymuje dziecko i sam balon.

Każde dziecko własnoręcznie wypełnia rubryki kartki i przywiązuje ją do balonika. Powietrze nad terenem parku zapełnia się momentalnie tysiącami różnokolorowych kul, szybujących w różnych kierunkach. Taki balonik gdzieś spaść musi.

W okolicach więc Paryża inna dziatwa poluje na spadające balony, chwytają je, odczepiają kartkę, wypełnia pozostałe w niej rubryki i odsyła je do redakcji.

W ten sposób tworzy się materiał do konkursu.—Te baloniki, a raczej ich „ekspedytorzy“, których kartka najwcześniej doszła rąk odbiorcy, otrzymują nagrodę.

Redakcja „Matina“ wyznacza 10,000 franków nagrody dla zwycięzców konkursu „jarmarku“, to jest zabaw wyżej pomienionych i 15,000 fr. dla zwycięzców szybkości biegu balonu.

Wartoby i u nas, oczywiście w połączeniu z celem dobroczynnym, zastosować tę zabawę dla dzieci podczas sezonu letniego.

Choroba „drapaczy nieba“.

Pewien budowniczy z Nowego Jorku, George T. Mortimer, wypowiedział zdanie, budzące wielkie zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ostatnich latach bardzo się rozmnożyły domy olbrzymie o szkieletach ze stali.

Według Mortimera, żeby uniknąć olbrzymich katastrof, trzeba zapobiegać budowaniu takich gmachów. Albowiem prądy elektryczne, tak zwane „błąkające się“, powodują zniszczenie szkieletów stalowych. Wiadomo, że prądy elektryczne, pochodzące z przeróżnych źródeł, błądzą po masie budowli, przebijając w końcu rury wodociągowe lub gazowe. Biegli, wezwani do zbadania „drapacza nieba“ w Chicago stwierdzili, że słupy stalowe rozpadają się w stosunku funta na godzinę. To samo dzieć się musi w Nowym Jorku. Doświadczenie dowiodło, że prąd o słabym napięciu może wywołać rozpadanie się stali lub żelaza kutego. Według Mortimera budowanie domów o dwudziestu do pięćdziesięciu pięter może spowodować okrutne niespodzianki.

Notatkę powyższej treści wydrukował „Wszczęświat“ i zacerpniłszy ją stamtąd.

Wszelako zarzucić można Mortimerowi małe zapomnienie. W osiemnastym wieku znakomity jego ziomek, Benjamin Franklin, rozbroił elektryczność chmur. Może też w dwudziestym wieku jakiś nowy Franklin znajdzie sposób rozbijania owych groźnych prądów elektrycznych, „błąkających się“ w powietrzu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 11/VIII 1913 roku).

	Ząd.	Ofiar.	Tran.		Ząd.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	48.575	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	98.50	92.50	—	B-ku H. War.	—	—	—
5% Poż. z 1905	—	—	—	„ „ „ Łódz.	—	—	—
5% Poż. z 1906	—	—	—	Akc. Lilpopy	—	—	—
Promj. I emis.	498	478	—	„ „ „ Rudzki	—	—	—
„ „ II	857	847	—	„ „ „ Starach.	—	—	—
Szlacheckie	820	810	—	„ „ „ Zawier.	—	—	—
4% Lis. Ziem.	87.45	86.05	87.05	Zyr. zak.	—	—	—
5% Lis. Warsz.	90.80	89.80	90.20	5% L. Piotrk.	—	—	—
4% Łódz. VII.	84.85	83.85	—	4% Obl. W.	—	—	—
5% Łódz. V	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
5% L. Z. Łódz. VII.	—	—	—	Bank K. m. Ł.	—	—	—
				Rudzki n. ak.	—	—	—

O F I A R Y.

Na szkołę rzemiosł.

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

Dla uczczenia s. p. Leonowej Koźmińskiej Wiktorja i Józef Konicowice 6 rb.

Dla uczczenia s. p. Idalii Koźmińskiej składają Eugeniuszostwo Krasuscy 5 rb.

Jan Kowalczyk 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacy centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręđ. wia- tru (metrów na sekundę)	U w a g i
10/VIII 1 popoł.	738.9	15.4	87	Pd W 1	Z dnia 10/VIII Temperatura max. +19.8°C, min. 12.7
10/VIII 9 wiecz.	739.3	13.4	91	Pn Z 1	Opad: 6.3 mm
11/VIII 7 rano	741.5	11.4	93	W 1	

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.55, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.53, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.53, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.50, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odechodzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

Do Sieradza odchodzą 9.01.

Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacy Łódź-Kaliska do Stotwin o godzinie 6.03, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11 przych. z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacy, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

Z dobrych — najlepszą jest czekoladę

Fuchs

Fabryka czekolady i kakao

Franciszek Fuchs i Synowie, Warszawa.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89. Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2592

Żywoty Świętych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materiałów piśmiennych.

KSIĘGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO“
ul. św. Andrzeja № 3.

Prof. Tadeusz Joteyko

przyjeżdża stale przez czas ferii letnich dla udzielania

LEKCYI MUZYKI

(fortepian, skrzypce, teoria).

Zastać można w szkole muzycznej Tow. Muz. im. Szopena (Piotrkowska 108) we wtorki, środy i czwartki od 8—9 wieczorem.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“, wydanie ozdobne z ilustracjami, Stanisława Maśłowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1 rb. 25 kop.

Czarniecka góra

przy stacyi Nieklan dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej. W willach „Walentego“ są jeszcze wolne letnie mieszkania oddzielnie lub z całodziennym utrzymaniem, pościelą i usługą od rb. 2. Miejscowość klimatyczna, sucha, lesista. 2668

Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dniu 3/16 sierpnia 1913 r. o godz. 10 rano na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy ros. drog żel. będzie sprzedany z głośniejszą licytacji niewykupiony przez odbiorcę towar, przybyły za frachtem: Będzin W. W. 4692 ser ruski, wysyłający J. Rowiński dla okaziciela, zaliczenie rb. 2 kop, 50.

Wrazie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr. w dniu 5/18 sierpnia 1913 r., o godzinie 10-ej rano. 2465

Niniejszem zawiadamia Szanowną Publiczność, iż restauracja, mieszcząca się przy ul. Dzielnej № 7 pod „Bachusem“, przeniesiona została na ulicę Dzielną № 20. Po gruntownym odrestaurowaniu zostaje otwartą dnia 12-go b. m. z czem polecam się łaskawym gościom. Kuchnia wzorowa i wyborna pod kierunkiem znanego kuchmistrza p. Michalskiego.

Z głębokim szacunkiem zarządzający
Ludwik Rzanot.

2672

Dyrekcya 7-mio klasowej Szkoły Handlowej w Zgierzu

zawiadamia niniejszem, że egzamina kandydatów do klasy wstępnej, I, II, III, IV i V zaczną się **dnia 26 sierpnia**. Podania składać można na ręce dyrektora szkoły, codziennie od 10-ej do 1-ej po południu. 2455

Komitet pokazu ogrodniczego w Łodzi

podaje do wiadomości, zainteresowanych, że wobec licznie napływających deklaracji Komitet przystąpił do szczegółowego podziału miejsc zgodnie z napływającymi deklaracjami. Niezależnie od tego, zawiadamia życzących wziąć udział w pokazie, że z wolnych miejsc pozostaje niewielka ilość. Termin składania deklaracji upływa z dniem 1 września r. b. Adres: Julian Grądzki, ul. Widzewska 95a. 2664

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAIA! Meble nowe i używane najtaniej kupić można Łódź, Piotrkowska 116 1-e piętro front u Wł. Romiszowskiego. Kupuje, zamienia, wynajmuje. Fabryczny skład łożek żelaznych, mebli gładkich, lodowni pokojowych, wanien. 2425—pwspt—(r)

A! Kredens, stół, krzesła, obłomane, szafy, biurko, bibliotekę, łożka, materace, bielizniarkę lustrzaną, umywalnię, szafki nocne, lustra, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, słupy, gramofon, maszyny, sprzedam zaraz jaknajtaniej Karola 8—10. 7126—10—2

Budka do wynajęcia od 1-go października ul. Skłerniewicka nr. 10. 7143—3—1

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny Piotrkowska 145—54. 7002—3sp—3

Chcę wstąpić na praktykę apretury. Wyczerpujące oferty Ozorków poste restante „Polska”. 7024—5—3

C chłopiec porządnych rodziców potrzebny do terminu do zakładu blacharskiego Juliusza 19. 7088—3—2

Do dwojga dzieci na wieś poszukuje się 15-letniej dziewczyny Mikołajewska 29 Blumberg

Dom rurowany do sprzedania w Rudzie, Chachuła. Wiadomość ul. Karola nr. 20 w sklepie galanteryjnym 7135—1

Dowód № 205008 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczk. (Pasaż-Majera nr. 11) zaginął zastrzeżenie zrobione.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniami i pokój z kuchnią od frontu, stosowne na interes przy ul. Sosnowej nr. 7. Wiadomość u gospodarza. 7171—1

Dziewczyna uczciwa potrzebna do usługi. Całodziennie utrzymanie 1 5—4 rb. miesięcznie. Wiadomość ul. Staro-Zarzewska nr. 153 m. 1. 7189—1

Introligatorski czeladnik potrzebny zaraz J. Piotrowski Kalisz Łazienna 15. 6929—7—7

Kupię wózek dziecienny z bujanką, używany, w dobrym stanie. Przedzamiana nr. 2 m. 5. 7077—3—2

EKONOMIA

firma chrześcijańska Łódź, ul. Piotrkowska nr. 175 poleca meble nowe i używane do pokoi jadalnych, sypialnych, salonów, gabinetów oraz pojedyncze sztuki sprzedaje najtaniej, kupuje stare i zamienia Ekonomia Piotrkowska nr. 175. 7125-10-2

konstantynowska 33 do wynajęcia zaraz lub października 3 pokoje z kuchnią z wygodami ofycyna i piętro sklep w podwórzu pokój 4 piętro front. 7140—3sp—1

Magieli prawie nowy do sprzedania na miasto Przejazd 66 7154—3—1

Meble z trzech pokoiów wyjeżdżając rozsprzedam tanio Zielona 10—3 pierwsze piętro. 7112—4—2

Oddam dziewczynkę 7-letnią na własność Lipowa 40 u stróża

Od kilku lat założona piekarnia od 1 października do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Andrzeja nr. 42. 7160—5cs—1

Ogrodnik poszukuje posady zaraz, zna się na warzywach, kwaciarstwie. Oferty w Rozwoju „L. G.“. 7055—5*—2

Pracownia gorsetów N. Kędzierskiej teraz Piotrkowska 152. 6920—30—7

Potrzebni zdolni czeladzie tawpiceracy Piotrkowska 108. 7119—5—2

Potrzebni agenci-inkasenci na pensję i prowizję do sprzedaży maszyn. Wiadomość ulica Rzgowska nr. 53 pracownia damska sklep. 7121—3—2

Potrzebna jest sprzedawczyni do składu wędlin Staro-Zarzewka 64 E. Heidrich. 7085-3-2

Potrzebne uczennice do pracowni haftów i robót ręcznych Z. Paulak Widzewska nr. 109 7091—2—2

Pokój umeblowany może być z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz ul. Widzewska 76 m. 14. 7093-2-2

Przyjmę kilku panów na mieszkanie Mikołajewska 64 m. 16. 7097—3—2

Pokój z osobnym wejściem z umeblowaniem, lub bez zaraz do wynajęcia Piotrkowska 240. 7078—3—2

Przybił się biały mały pudel ostryżony. Odebrać można Odeska 6—10. 7061—3—3

Potrzebna koszularka i pracznia do pralni „Jadwigi“ Nawrot nr. 1a. 7044—3—3

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Wschodnia nr. 69. 7051—3—3

Potrzebni ludzie kawalerzy do różnych dobrych robót kantor służby ul. Piotrkowska 69.

Potrzebni chłopcy do terminu blacharskiego z dobrej rodziny Piotrkowska nr. 188. 7152-2-1

Potrzebni agenci-inkasenci do kompanii Singer Zgierska 9. 7172—2—1

Potrzebni chłopcy do terminu zakład stolarski Wólczajska nr. 179. 7168—1

Piwarnia do sprzedania tanio zaraz z powodu przyjęcia posady Długa 69 w piwarni. 7166

Przybił się pies duży zółty z białą szyją Składowa 52 w sklepie. 7165—3—1

Potrzebny na 1 numer hypoteki 4000 rb. Piaski Wróbla 26—1.

Przybił się pies buldog czar-ny z białą pierśią uszy ogon obcięty odebrać można Staro-Zarzewska nr. 27 S. Hanke. 7135

Poszukuję posady biurowej kasyerki, kaucyj złożyć do 1000 rb. posiadam języki polski i rosyjski M. P. ul. Długa 19 m. 2. 7157—3*—1

Przybił się pies czarny pod brzuchem biały, pazury białe, ogon ucięty, odebrać można u Andrzeja Ciupy Rzgowska 100.

Panienska obeznana w sklepie rzemieślniczym poszukuje posady Wiadomość Średnia nr. 5 w fili 7150—2*—1

Potrzebny nauczyciel udzielać lekcyj po polsku i niemiecku ul. Główna 8 m. 9. 7154—1

potrzebne bezdzietne małżeństwo, mężczyzna jako robotnik do składu kobieta jako służąca mieszkanie pensya Rutkowska Zielona 1. 7155—1

Sklep kolonialny sprzedam ul. Rozwadowska nr. 18. 7027-3sp5

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu wyjazdu ul. Widzewska 158A. 7052—3—3

Sprzedam zaraz kredens dębowy, kufer, wannę i różne drobiazgi Juliusza 17 m. 5 od 12—2 od 6—8. 7058—3—3

Szewski zakład odstąpię, stacya kolejowa długoletnia firma wiadomość ul. Przejazd 55 m. 2. 7099—3—2

Sklep, pokój, kuchnia i różne mieszkania do wynajęcia ul. Polna nr. 14 Koziny. 7128-3*-2

Sprzedam meble z czterech pokoi okazynie tanio Spacrowa 27—6. 7151—3*—1

Sklep spożywczy przy kościele w Łagiewnikach wraz z dzierżawą całego domu, budynków gospodarczych, rozległego ogrodu i placów, wydzierżawianych pod stragan, zaraz sprzedam za bezcen z powodu śmierci męża. Łagiewniki, Wawrzyniakowa. 6876—3pc—3

Wskazę, kwity, wyrok, na Warszawę kupię lub przyjmę do egzekucji na swój koszt, w sobotę niedziele 16—17 sierpnia, przyjmować będą do drugiej, Manteuffla hotelu, Władysław Hertz, b. bankier z Granicy, w Warszawie Wiejka 20. 2457-3sa-1

Zmagle do sprzedania DREW-nowska nr. 36. 7131—5—1

Zmagle do sprzedania Benedykta 34. 7136—1

Zmagle do sprzedania z kuchnią ze wszelkimi wygodami na I i II piętrze od frontu są do wynajęcia od 1 października ewent. od zaraz, ul. Paszaz-Szulca nr. 19 stróż wskaże. 6918—6*—4

Zmagle do sprzedania w morgi włościańskiej ziemi 1/2 do sprzedania zaraz za Pabianicami przy foksalu Pabianickim przy szosie. Wiadomość Łęczycka 58 u Antoniego Cieliorowskiego w Łodzi.

Zagubione dokumenty.

Alfreda Czarnocińska zagubiła książeczkę legitymacyjną wyd. z mag. m. Łodzi. 7159—1

Adamina Kosicka zgubiła paszport, wyd. z gm. Zilgosszcz gub. Piotrkowskiej. 7153—3—1

Dawid Kohn zagubił kartę od paszportu, wyd. z cegielni Sztencja i Wencke. 7162—1

Emilia Kifer zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabr. Józefa Rychtera. 7147—1

Franciszek Zajaczkowski zagubił paszport, wyd. z gm. Kamień pow. Kamińskiego 21 maja 1905 № 18614. 7150—3—1

Ignacy Baranowski zagubił paszport, wyd. z mag. m. Łodzi.

Józef Pajak zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Schweigerta. 7141—1

Jan Kowalski zagubił paszport, wyd. z gm. Niebaran pow. Łowickiego gub. Warsz. 7164-3-1

Jan Świętek zgubił paszport, wyd. z gm. Wróblew powiatu Sieradzkiego. 7086—3—2

Jan Kuznowicz zgubił paszport, wyd. z gm. Gostawice pow. Konińskiego gub. Kaliskiej, i świadectwa fabryczne. 7108-3-2

Mazimierz Zaleski zagubił kwit od paszportu, wyd. z fabryki Hugo Wulfsohna. 7156—1

Maryanna Werner zagubiła paszport, wyd. z mag. m. Łasku

Michał Pogoński zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Scheiblera. 7163—1

Marceli Matyszkiewicz zagubił paszport, wyd. z gm. Ossa gub. Radomskiej. 7045—3—3

Rudolf Kifer zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Kindermana. 7148—1

Skradziono weksel na zlecenie S. Wacława Sikorskiego wystawca Roch Milczarek na sumę rb. 50 ostrzeżenie się przed nabyciem takowego, gdyż jest unieważniony. 7076—3—2

Walerya Deryngowska zagubiła paszport, z gub. Kaliskiej pow. Słupce gm. Kleczew. 7155—3—1

Zagubiłem kwit od paszportu, wyd. z fabr. Kinda na imię Franciszka Józwiaka. 7146—1

Zaginął bilet od paszportu, wyd. z fabryki Allart Rousseau i S-ka na imię Bolesława Maczke. 7161—1

Zaginęła karta od paszportu Z wydana z cegielni Józefa Kluki, na imię Józefa Sinki. 7149

Zaginął paszport wydany z gm. Witoni, pow. łęczyckiego, gub. Kaliskiej, na imię Pawła Woźniaka. 7167—3—1

Zaginął paszport wydany z gm. Ratajew, wsi Belna i 2 świadectwa na imię Leonarda Rybickiego. 7170—3—1

Zagubiono paszport, wyd. z m. Dawyd-miasteczko, Mińskiej gub. na imię Aleksieja Moroz. 7081—3—2

Zygmunta Jonas zagubił paszport, wyd. z Konstancynowa. 7095—3—2

Zaginął wid i świadectwo pięcioletnie wyd. z gub. Piotrkowskiej na imię Wincentego Wdowczaka. 7049—3—5

Zaginął paszport, wyd. z m. Łodzi gub. Piotrk. na imię Józefa Kartasińskiej. 7064-3-3

Zaginął paszport wyd. z gm. Cerków gub. Kaliskiej na imię Józefa Dolacińskiego. 7085-3-3

Zaginął paszport, na imię Stanisława Kowalskiego wyd. z gm. Słupia p. Skłerniewickiego 7035—3—5

Najtaniej kupić można

Mebel drewniane i żelazne oraz wyroby blaszane tylko u **Wł. Romiszowskiego, Łódź, PIOTRKOWSKA № 116, 1-sze piętro, front.**

Wyłączny Przedstawiciel

Tow. Akc. Zakł. Wyrobów Metalowych Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka

Łóżka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. Umywalnie żelazne i marmurowe. **Mebel ogrodowe. Wózki dziecięce i welo-cypedy. Fotele dla chorych.**

II. 2421

Fabr. wyrobów blaszanych Wł. GZYNKIEWICZA

Lodownie pokojowe, wanny ect.

III.

Patentowanej fabr. gładkich mebli **WILHELMA GEBETHNERA.**

Krzesła gięte, fotele na bieżniach, Soborety do pianin, krzeselka dziecienna. Ceny fabryczne.

Kupię DOM w Łodzi

wartości od 30 do 50 tys. rb. Łaskawe oferty z podaniem ceny, warunków kupna i dochodów proszę składać w Centr. Biurze Ogłoszeń L. & E. Metz i S-ka, Piotrk. 102 pod „Dom“.

PILNE!

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie i sprzedam pianino, akwarium, szuby i urządzenie. Karola 20, m. 7, rano od 8—9 i od 5—6 po poł. 2666

Zgubiono portfel

w piątek z 3-ma weksłami po 100 rb., wystawca Jakób Najman, na zlecenie G. Michalskiego, płatne: I na 12/10, II 10/11, III-ci 26/11 m. Zastrzeżenie się przed nabyciem, gdyż są nieważne. Łaskawy znalazca raczy oddać za pewnym wynagrodzeniem, Radomaska 40 m. 26. 2670

8-mio KLASOWY ZARŁAD NAUKOWY ZOFII LIBISZOWSKIEJ

ZAWADZKA № 26 (pierwsze piętro).

Zapisy uczennic rozpoczną się 25 sierpnia. Podczas wakacji kancelarya szkolna otwarta w czwartek od 10^{1/2} do 12 w południe.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145. Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła
z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57,
od 9 — 10 i 4 — 6. 2079

Łódzka Druga SZKOŁA HANDLOWA

z wszystkimi prawami szkół rządowych,

Dzielna № 50a

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klasy V-jej włącznie i poprawkowe do wszystkich klas rozpoczną się 16/29 sierpnia r. b. kandydaci do klasy wstępnej niższej przyjmowani są od lat 8.

Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 11 do 1. Do podania dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwo pochodzenia i 3) świadectwo o powtórnej szczepieniu ospy.

Dyrektor

E. Foelsch.

2255

Lekcje powakacyjne

w 2-kl. szkole koedukacyjnej

Maryi Grzybowskiej

Wólczańska 109 (przy Rozwadowskiej)

rozpoczną się dnia 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9 do 12 rano. 2642

Potrzebni blacharze.

Łódź, ulica Pańska № 96.

2650

Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarium dla Nauczycieli Ludowych

w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 25 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15—17) i na kurs II-gi (od lat 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 27 sierpnia o godzinie 8-jej rano.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 2431

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 914 (wśródzynie), Leczenie elektrycznością: olokroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-jej do 8-jej po poł., w niedziele od 10-jej do 2-jej W. Pań osobna poczekalnia. 1281

Dr. Eugenia

KERER GERSZUNI
choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł. W niedzielę od 9—12-jej. 2721

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 87. Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 po południu. fonuTele № 8-10. 2554

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. S. SZNITTKIND

przeprowadził się na Średnią 3 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). 1117 Przyjmuje od godziny 8^{1/2} do 11 i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 8^{1/2}

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne, weneryczne moczopięciowe.

Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-jej i od 5—8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-jej. Telef. 26—26. 507-r.

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8—10

Zaginął pies wyżeł

w bieżącym tygodniu d. 4 sierpnia białej maści brązowymi łatami nakrapiany, wabi się „Medor“ (ponter tygrysowatonakr.) Prosi się o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Miłsza 26, róg Pańskiej do składu aptecznego I. Tuszyńskiego. Nieprawy właściciel za przywłaszczenie tegoż zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), wenerycznie i moczopięciowe i niemoco płciowe Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „608—914”
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił

Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszerya i choroby kobiece.
przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele od 10—13 przed południem. 2534

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszerya i choroby kobiece.
Przyjmuje od 9—11-jej i od 5—7-jej w. W niedziele od 10—13. 1497

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, wenerycznie i moczopięciowe. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-jej.
Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2} po południu. 18

Nauczyciel matematyki

z wyższym wykształceniem matematycznym, kandydat nauk handlowych, świadectwo nauczyciela domowego, 8-io letnia praktyka pedagogiczna, **poszukuje lekcji w szkołach.** Oferty w Rozwoju dla „St. 100”. 2618

Zaginął pies

złoty z małą białą, łatką na pierśsiach i bez ogona, pod nazwą Boks. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Inżynierska 1, w restauracji. 2634

Do wynajęcia

5 pokoiów lub 7 na parterze, ewent. z wejściem od ulicy i modnym wystawowym oknem. Też 2 pokoje z kuchnią, środek miasta, Krótka 9. 2632

Podczas przesiedania ze zgierskiego tramwaju na jedynekę,

zgubiono broszkę

pamiątkową z dużym koralem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod № 8, m. 4, na ulicę Senatorską za wynagrodzeniem 15 r. Michałina Ciesielska. 2630

Dla robotników ważne!

Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę angielską”, na męskie ukrania i gotowe spodnie, które można nosić 5 lat, można dostać tylko ul. Piotrkowska № 145, m. 34. 2610

Do sprzedania

Rotwagi 2 parokonne, jedna pojedynka. Perelotka na gumach. Ogier kary. Piotrkowska 283. 2514

Zakład krawiecki Juliana Kozłowskiego

przeniesiony
na ulicę Piotrkowską 133
dawniej A. Grubka.

3 lub 4 pokoje

z kuchnią i wszelkimi wygodami potrzebne od października. Oferty w adm. „Rozwoju”, pod lit. „W. R.”. 2638

Tkaczy

tasiemek przyjmuje się
ŁÓDŹ,
ul. Długa № 47. 2415

Biuro miernicze geometry Kazimierza Jasińskiego

przeniesione na ul. Konstantynowską 45, tel. 30-27. 2622

2 „ 2 POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdadne na kantor, szkołę lub t. p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 3-em piętrze. 2037

Kobyłki, kozły,

skrzynie do lasowania wapna, wschody prowizoryczne do sprzedania. Zawadzka 9. 2656

K. WIĘCKOWSKI

p. adwok. przys.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA KONSTANTYNOWSKĄ № 30, I p. 2533

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16.
Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). 1714
Przyjmuje od 8-jej do 9-jej.

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny

B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.

Poprzednia oficyna, 2 piętro.

— Przyjmuje się uczennice. —